

UZASADNIENIE

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. w dniu 4 marca 2016 r. złożyła pozew przeciwko (...) spółce akcyjnej w W. o zapłatę kwoty 17.868,69 zł oraz kwoty 442,80 zł z odsetkami opisanymi w pozwie. W uzasadnieniu podała, że w drodze cesji nabyła roszczenie o naprawienie szkody w mieniu poszkodowanego W. M.. Szkoda ta powstała w wyniku kolizji drogowej, której sprawcą była osoba posiadająca polisę OC u pozwanego. Uszkodzony został motocykl W. M..

Sąd Rejonowy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym orzekając zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości. Podniosła zarzut braku legitymacji czynnej po stronie powodowej wskazując, że w umowie cesji wskazany został - jako data kolizji - dzień 18 czerwca 2015 r., podczas gdy zdarzenie to miało miejsce 17 czerwca 2015 r. W dalszej kolejności pozwana zakwestionowała wartość szkody podawaną przez powoda wskazując, że wypłaciła odszkodowanie w wysokości 10.950 zł przy założeniu, że wystąpiła szkoda całkowita, co w pełni zaspokaja poszkodowanego. Dalej pozwana wskazała, że w sytuacji gdyby przyjąć, iż szkoda całkowita nie wystąpiła, to wysokość odszkodowania należałoby ustalić w oparciu o koszt rzeczywistej naprawy, za którą poszkodowany zapłacił kwotę 14.797,11 zł.

Wyrokiem z 17 maja 2017 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 15.965,49 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od następujących kwot: 15.522,69 zł od dnia 19 lipca 2015 r., 442,80 zł od dnia 4 marca 2016 r.; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.826,65 zł tytułem kosztów procesu; nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie kwotę 27,64 zł tytułem części nieuiszczonej zaliczki na wynagrodzenie biegłego; nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie kwotę 187,99 zł tytułem nieuiszczonej zaliczki na wynagrodzenie biegłego.

Rozstrzygnięcie zostało oparte o przedstawione niżej ustalenia faktyczne.

„W wyniku kolizji drogowej, w dniu 18 czerwca 2015 roku, uszkodzeniu uległ motocykl marki S. (...), nr rej. (...), należący do W. M..

Sprawcą kolizji była osoba posiadająca ubezpieczenie OC w (...) spółce akcyjnej w W..

Wniosek do (...) spółka akcyjna w W. o wypłatę odszkodowania został złożony w dniu 18 czerwca 2015 r.

Decyzją z dnia 23 lipca 2015 r. (...) spółka akcyjna w W. przyznała W. M. odszkodowanie w wysokości 5850 zł. Szkodę rozliczono jako całkowitą.

Decyzją z dnia 20 sierpnia 2015 r. (...) spółka akcyjna w W. przyznała W. M. odszkodowanie w wysokości 5100 zł. Szkodę rozliczono jako całkowitą. Była to dopłata do odszkodowania z dnia 23 lipca 2015 r. (...) spółka akcyjna w W. wypłaciła na rzecz W. M. kwotę 10.950 zł (5850 zł + 5100 zł).

Dnia 15 stycznia 2013 roku W. M. przełał wszelkie wierzytelności, jakie przysługują mu z tytułu odpowiedzialności cywilnej pojazdów mechanicznych od (...) spółki akcyjnej w W., w związku ze szkodą komunikacyjną w pojeździe marki S. (...), o nr rej. (...), na rzecz T. M. – nr szkody (...).

W dniu 21 stycznia 2013 r. T. M. przełał wszelkie wierzytelności jakie przysługują mu z tytułu odpowiedzialności cywilnej pojazdów mechanicznych od (...) spółki akcyjnej w W., w związku ze szkodą komunikacyjną w pojeździe marki S. (...), o nr rej. (...), na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. – nr szkody (...).

Dnia 26 stycznia 2016 roku Instytut (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. sporządziła opinie i kalkulację naprawy, zgodnie z którą koszt naprawy uszkodzonego pojazdu wyniósł kwotę 28.818,69 złotych brutto, a jego wartość na dzień szkody wyceniła na kwotę 32.000 zł. Wyliczono szkodę jako częściową. Tytułem ich sporządzenia dnia wystawiła fakturę VAT na kwotę 442,80 złotych.

Koszt naprawy motocykla marki S. (...) o nr rej. (...) po szkodzie z dnia 18 czerwca 2015 roku wyniósł 26.472,69 zł brutto.

Wartość motocykla marki S. (...) o nr rej. (...) przed szkodą z dnia 18 czerwca 2015 roku wynosiła 31.800 zł brutto.

Wartość motocykla marki S. (...) o nr rej. (...) w stanie uszkodzonym wynosiła 11.900 zł brutto.

Szkoda miała charakter częściowy”.

Sąd Rejonowy w oparciu o wyżej wskazany stan faktyczny uznał powództwo w części za uzasadnione, z następującą argumentacją:

„Roszczenie względem ubezpieczyciela w przedmiotowym postępowaniu wynika z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2013.392 j.t. ze zm., dalej: „ustawy o ubezpieczenia obowiązkowych”), stosownie do którego poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. O zgłoszonym roszczeniu zakład ubezpieczeń powiadamia niezwłocznie ubezpieczonego. Tożsamą normę zawiera art. 822 § 4 k.c. w zw. z art. 822 § 1 – 3 k.c.

W myśl 3 ust 1 w zw. z art. art. 4 pkt 1 ustawy o ubezpieczenia obowiązkowych umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów.

Przy czym zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za powstałą szkodę jest uzależniony od zakresu odpowiedzialności posiadacza lub kierującego pojazdem. Z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych wynika, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Powyższy obowiązek doprecyzowuje art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, który stanowi, że ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Wysokość odszkodowania winna odpowiadać wysokości odszkodowania należnego od ubezpieczonego na podstawie ogólnych zasad odpowiedzialności.

Przepis art. 36 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych w zdaniu pierwszym stanowi, iż odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Przytoczone przepisy łączą więc odpowiedzialność ubezpieczyciela z obowiązkiem odszkodowania, do którego zobowiązany jest posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym, który to obowiązek wynika z art. art. 436 k.c. w zw. z art. 435 par. 1 k.c.

Powód w przedmiotowej sprawie powinien więc wykazać, przesłanki od których zależy odpowiedzialność posiadacza mechanicznego środka komunikacji, tj. 1) fakt posiadania mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą

sił przyrody, 2) szkodę oraz 3) związek przyczynowy pomiędzy ruchem mechanicznego środka komunikacji, a powstałą szkodą.

Powód kierując roszczenie w stosunku do ubezpieczyciela, ponadto powinien wykazać, że zakład ubezpieczeń zawarł ze sprawcą szkody umowę ubezpieczenia obowiązkowego OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Na gruncie przedmiotowej sprawy pozwany nie kwestionował co do zasady odpowiedzialności ubezpieczającego za szkodę spowodowaną przez sprawcę. Zakład ubezpieczeń zakwestionował swoją odpowiedzialność wobec powoda - legitymację powoda do wystąpienia z żądaniem a ponadto zakwestionował wysokość szkody.

Powód wykazał legitymację poprzez załączenie do pozwu umów cesji wierzytelności.

Zgodnie z art. 509 par. 1 k.c. wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Z powyższego przepisu wynika, że co do zasady każda wierzytelność jest zbywalna. Przepisy ustawy nie przewidują zakazu zbywania wierzytelności wobec ubezpieczyciela z tytułu odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (art. 436 par.1 k.c.). Taka umowa znajduje również podstawę w art. 353(1) k.c. Pozwana nie kwestionowała cesji w decyzjach wydanych w toku postępowania likwidacyjnego wobec czego w ocenie Sądu uznała dług w tym zakresie. Wobec tego ewentualny ciężar dowodu, że cesja nie obejmuje wierzytelności, o której mowa w pozwie spoczywał na pozwanym (art. 6 k.c.). Takiego dowodu pozwana nie przeprowadziła. W ocenie Sądu analiza dokumentów wskazuje, że cesje były wykonane skutecznie, a Sąd nie ma wątpliwości w tym zakresie. Wierzytelność w dokumentach cesji została precyzyjnie określona, pozwana nie wykazała, że motocykl podlegał dwóm kolizjom (skoro miała wątpliwości co do daty kolizji), a cesje powołują się również na nr szkody.

Przechodząc do uzasadnienia wysokości należnego powodowi odszkodowania wskazać należy, że zakład ubezpieczeń odpowiada w takim samym zakresie, w jakim odpowiada posiadacz pojazdu (kierujący pojazdem).

Posiadacz pojazdu odpowiada natomiast za szkodę w pełnej wysokości, na podstawie art. 361 § 2 k.c. Z powyższego przepisu wynika, że w granicach określonych w § 1, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Należy przyjąć, że szkodą jest uszczerbek majątkowy, czyli zmniejszenie się majątku wskutek określonego zdarzenia, z pominięciem tych zdarzeń, które zależą od woli doznającego uszczerbku.

Przy czym stosownie do art. 363 § 1 zd. 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej.

Na wstępie wskazać należy, że koszt opinii prywatnej wchodzi w zakres szkody. Koszt został wykazany fakturą. Dodać należy, że konieczność sporządzenia opinii prywatnej spowodowana była zachowaniem pozwanej zaniżającej wysokość należnego odszkodowania. Powódka zasadnie więc postanowiła zweryfikować wysokość odszkodowania przed wystąpieniem do Sądu z powództwem. W ocenie Sądu poniesione z tego tytułu koszty pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą. Poszkodowany nie miał uprawnienia do odliczenia podatku VAT, wobec czego szkoda powinna być rozliczona w kwotach brutto. Umowa cesji obejmowała w tym zakresie wierzytelność przysługującą poszkodowanego.

Przechodząc do uzasadnienia szkody w pozostałym zakresie wskazać należy, że w sprawie złożyły strony wnioski o powołanie biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej/motoryzacji. Nie budzi wątpliwości, że rozstrzygnięcie zaistniałego sporu co do wysokości należnego powodowi odszkodowania wymagało wiedzy specjalnej. W takiej sytuacji, jeżeli istotnie zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy z punktu widzenia wymagającego wiadomości specjalnych, sąd powinien według zasad unormowanych w kodeksie postępowania cywilnego dopuścić dowód z opinii biegłego. Sąd postanowił przeprowadzić dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i kosztorysowania napraw pojazdów W. S..

Opinię przez tegoż biegłego sporządzoną na piśmie Sąd uznał za miarodajną dla ustalenia wysokości szkody doznanej przez powoda na skutek uszkodzenia motocykla opisanego w pozwie.

Opinia powyższa została sporządzona przez kompetentny podmiot dysponujący odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym, a mianowicie specjalistę w zakresie techniki samochodowej i kosztorysowania napraw pojazdów. Biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonując jego szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia Sądu o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego i poddając go następnie weryfikacji w oparciu o wskazane w opinii metody badawcze. Opinia biegłego jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwieńczenie przedstawionego w opinii procesu rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd uznał opinię biegłego za w pełni przekonującą, tym bardziej, że po zapoznaniu się z zarzutami biegły podtrzymał opinię. Podał, że w aktach sprawy nie znalazł materiału w aktach szkodowych wskazującego na rzekome cechy motocykla które wynikały ze szkód, a mogły one dotyczyć nienaprawianych uszkodzeń z tytułów wcześniejszych uszkodzeń, czy też nieprawidłowo wykonanego procesu naprawy. Podał, że naprawę motocykla z roku produkcji 2008, przeprowadzono prawidłowo, w kontekście opiniowanej szkody z roku 2015, nie ma wpływu na korektę wartości rynkowej motocykla. Skoro nie ma informacji o tym, że wcześniejsza naprawa była nieprawidłowa albo niekompletna to przyjął, że była prawidłowa i kompletna i nie ma to wpływu na wycenę w tej sprawie. Tym bardziej, że dla określenia wartości cenowej motocykla wskazał notowania z rynku wtórnego, w których to notowaniach brak jest uwag w zakresie, czy wzięte do metody porównawczej motocykle miały wcześniej kolizje czy też nie. Podał, że przyjął średnią amortyzację na poziomie 50%.

W ocenie Sądu szkoda powstaje w dacie zdarzenia a czynności następcze nie mają wpływu na ocenę wysokości szkody. Szkodę należy wyliczyć jako koszt przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody, tj. 26.472,69 zł w związku z tym, że szkoda miała charakter częściowy, a nie całkowity (art. 363 § 1 k.c.). Naprawa pojazdu przez poszkodowanego za kwotę niższą nie wpływa na ocenę tego, że w dacie zdarzenia wyrządzono mu szkodę określonej wartości, którą wyliczył biegły. Pozwana nie wykazała, a ją obciążał w ocenie Sądu dowód w tym zakresie, gdyż powoływała się na realną naprawę pojazdu, że naprawa motocykla, której dokonał poszkodowany za kwotę 14.797,11 zł (k. 78) przywracała pojazd do stanu sprzed szkody. Strony nie wnosiły aby biegły wypowiedział się w tym zakresie. Brak tego dowodu powoduje, że na podstawie akt sprawy Sąd nie jest władny stwierdzić, że tak było, a co się z tym wiąże porównanie kwoty 14.797,11 zł z kwotą wyliczoną przez biegłego 26.472,69 zł powoduje, że Sąd przyjął, że naprawa wykonana przez poszkodowanego nie przywracała jednak pojazdu do stanu sprzed szkody, a to natomiast prowadzi do konieczności przyjęcia kwoty 26472,69 zł jako podstawy do ustalenia wysokości szkody w niniejszej sprawie.

Wobec czego zasądzono kwotę w pkt I wyroku kwotę 15.965,49 zł, tj. sumę kwoty 442,80 zł (kosz opinii prywatnej) i kwoty 15.522,69 zł (26.472,69 zł – 10950 zł).

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Powyższe uzasadnia naliczenie odsetek od kwoty 15.522,69 zł od dnia 19 lipca 2015 r. a od kwoty 442,80 zł od dnia 4 marca 2016 r.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w pkt I i II wyroku.

Stan faktyczny Sąd oparł o dokumenty zgromadzone w aktach sprawy. Dokumenty nie były podważane przez żądana ze stron. Opinia biegłego została omówiona wyżej.

W pkt III wyroku zasądzono na rzecz powoda koszty procesu na podstawie art. 100 k.p.c. Powód wygrał sprawę w 87,18 %. Pozwany wygrał sprawę w 12,82 %. Koszty powoda to opłata sądowa w kwocie 916 zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w stawce minimalnej powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 4817 zł, zaliczka w kwocie 600 zł. Wobec czego tytułem kosztów procesu należność na rzecz powoda wynosi (...) 87,18 % = 5521,10 zł. Koszty pozwanego to zaliczka w kwocie 600 zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w stawce minimalnej

powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 4817 zł. Wobec czego tytułem kosztów procesu należność na rzecz pozwanego wynosi (...) 12,82 % = 694,45 zł. Różnicę Sąd zasądził w pkt III wyroku.

W pkt IV i V orzeczono o kosztach sądowych, tj. części wynagrodzenia biegłego pokrytego tymczasowo ze Skarbu Państwa. Orzeczenie oparto na treści art. 100 k.p.c. w zw. z art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Ze Skarbu Państwa wypłacono kwotę 215,63 zł na rzecz biegłego”.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wywiodła strona pozwana zaskarżając wyrok w części zasądzającej kwotę 12.118,38 zł z odsetkami od kwot: 11.675,58 od 19 lipca 2015 r. i od 442,80 zł od 4 marca 2016 r. Pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie oraz stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, a także o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Pozwana zarzuciła Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów prawa materialnego i prawa procesowego:

- art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie odszkodowania obejmującego zwrot hipotetycznych kosztów naprawy, podczas gdy poszkodowany naprawił pojazd za kwotę znacznie niższą, co w konsekwencji doprowadziło do przyznania powódce kwoty przewyższającej wartość poniesionej przez poszkodowanego szkody, a tym samym doprowadziło do bezpodstawnego wzbogacenia;

- art. 361 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i zasądzenie odszkodowania obejmującego zwrot poniesionych przez powódkę kosztów prywatnej ekspertyzy, podczas gdy poniesione w tym względnie przez powódkę koszty nie pozostają w normalnym związku przyczynowym z powstałą szkodą;

- art. 824¹ § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. i art. 363 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie skutkujące zasądzeniem na rzecz powódki tytułem kosztów odszkodowania sumy pieniężnej nieodpowiadającej zaistniałej w analizowanej sytuacji szkodzi;

- art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, że powódka wykazała rzeczywistą wysokość przysługującego w niniejszej sprawie odszkodowania;

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie wybiórczej oceny materiału dowodowego, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego oraz sprzecznej z treścią przeprowadzonych dowodów, co skutkowało wadliwością ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania, w szczególności przez ustalenie odszkodowania w oparciu o hipotetyczną kalkulację naprawy, z całkowitym pominięciem okoliczności, że poszkodowany naprawił pojazd w autoryzowanym serwisie producenta za kwotę niższą, aniżeli wysokość odszkodowania uznana w pierwszej instancji;

- art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 323 k.p.c. oraz 286 k.p.c. przez ich niezastosowanie i nierozpoznanie wniosku dowodowego pozwanego złożonego w piśmie procesowym z 19 grudnia 2016 r. o zobowiązanie biegłego do ustalenia, czy naprawa spornego pojazdu została dokonana przy użyciu części oryginalnych z logo producenta, a w przypadku stwierdzenia, że naprawy nie dokonano przy użyciu części oryginalnych, to przy użyciu jakich części naprawa została dokonana, oraz czy pojazd został przywrócony do stanu sprzed wypadku.

Ponadto pozwana wniosła o przeprowadzenie w postępowaniu drugoinstancyjnym dowodu z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej w celu ustalenia, czy naprawa spornego pojazdu została dokonana przy użyciu części oryginalnych z logo producenta, a w przypadku stwierdzenia, że naprawy nie dokonano przy użyciu części oryginalnych, to przy użyciu jakich części naprawa została dokonana, oraz czy pojazd został przywrócony do stanu sprzed wypadku.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Powódka wywiodła, że apelacja pozwanej jest bezzasadna. Podkreśliła że zarzuty apelacji stanowią polemikę z ustalonym przez Sąd Rejonowy

stanem faktycznym. Odniosła się również do zarzutów naruszenia prawa materialnego, dzieląc argumentację przedstawioną przez Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja okazała się uzasadniona.

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że Sąd rozpoznający apelację orzeka na podstawie materiału zgromadzonego zarówno w pierwszej, jak i w drugiej instancji, natomiast postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok Sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych.

W pierwszej kolejności należy więc ustalić podstawę faktyczną rozstrzygnięcia oraz poddać ocenie te zarzuty apelacji, które odnoszą się do ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji.

Oceniając cały zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zmiany ustaleń faktycznych, dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, z wyjątkami opisanymi niżej.

Z materiału dowodowego wynika, że stan faktyczny sprawy w ujęciu chronologicznym przedstawia się następująco:

- 17 czerwca 2015 r. (a nie 18 czerwca, jak podał Sąd Rejonowy) miał miejsce wypadek komunikacyjny, co poszkodowany wskazał w "zgłoszeniu szkody" ubezpieczycielowi,
- decyzjami ubezpieczyciela OC sprawcy szkody z 23 lipca 2015 r. i 20 sierpnia 2015 r. wypłacono odszkodowanie w łącznej wysokości 10.950 zł, przy założeniu, że wystąpiła szkoda całkowita, przy czym w pierwszej decyzji omyłkowo wpisano jako datę szkody 18 czerwca 2015 r., natomiast w drugiej decyzji wpisana została prawidłowa data szkody: 17 czerwca 2015 r.,
- poszkodowany we własnym zakresie zlecił naprawę motocykla marki S. w S. (...) Salon i Serwis (...) 46 sp. z o.o. w S., za co został obciążony fakturą z 19 listopada 2015 r. w wysokości 14.797,11 zł [dowód; faktura - k. 78];
- 15 stycznia 2016 r. i 21 stycznia 2016 r. (a nie w 2013 r., jak omyłkowo podał Sąd pierwszej instancji) zawarto umowy cesji wierzytelności, w których omyłkowo podano nieprawidłową datę zdarzenia, jednocześnie przenoszona wierzytelność została zidentyfikowana w inny sposób, między innymi poprzez odwołanie się do numeru polisy ubezpieczeniowej sprawcy szkody;
- nabywca wierzytelności (powódka) został obciążony kosztami prywatnej ekspertyzy, wykonanej 26 stycznia 2016 r., w ramach której ustalono - w oparciu o dokumenty znajdujące się aktach szkodowych ubezpieczyciela - jaki jest koszt hipotetycznej naprawy pojazdu, uszkodzonego w wyniku zdarzenia z 17 czerwca 2015 r.; z tego tytułu wystawiona została faktura VAT na kwotę 442,80 zł z 28 stycznia 2016 r.

Tak ustalony stan faktyczny sprawy wynika z zebranych w pierwszej instancji dowodów z dokumentów, których prawdziwość nie była przez strony kwestionowana. Błędne ustalenia Sądu pierwszej instancji wynikały z popełnionych przy analizie dokumentów omyłek, które zostały skorygowane powyżej.

Zaznaczyć trzeba, że wątpliwości Sądu odwoławczego nie budzi skuteczność cesji wierzytelności, mimo omyłkowo podanej w umowach cesji daty zdarzenia wierzytelność będąca przedmiotem przelewu została określona w sposób niebudzący wątpliwości. Dodać trzeba, że strona pozwana na etapie postępowania apelacyjnego nie podtrzymała zarzutu braku legitymacji czynnej po stronie powódki, spowodowanego błędami w umowach cesji wierzytelności.

Prawidłowe natomiast były ustalenia Sądu Rejonowego, poczynione w oparciu o dowód z opinii biegłego sądowego, w wyniku których ustalono, że nie wystąpiła w okolicznościach rozpoznawanej sprawy tzw. szkoda całkowita.

Wskazać trzeba, że szkoda całkowita występuje wówczas, gdy pojazd uległ zniszczeniu w takim stopniu, że nie nadaje się do naprawy, albo gdy koszty naprawy przekroczyłyby wartość pojazdu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego [por. wyrok z dnia 20 lutego 2002 r. w sprawie V CKN 903/00; wyrok z dnia 20 kwietnia 1971 r. w sprawie II CR 475/70 oraz wyrok z dnia 1 września 1970 r. w sprawie II CR 371/70] podkreśla się, że jedynie w przypadku, gdy koszty naprawy pojazdu po wypadku przekraczają wartość samochodu sprzed tego zdarzenia w stopniu, który uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną, gdy remont pojazdu pociągałby nadmierne trudności, albo okazał się niemożliwy, to uzasadnione i celowe jest uznanie powstałej szkody za tzw. szkodę całkowitą i przyjęcie, iż stanowi ona różnicę między wartością pojazdu sprzed wypadku, a wartością pozostałości.

Taka sytuacja nie wystąpiła w rozpoznawanej sprawie. Wartość motocykla sprzed zdarzenia oraz wartość pozostałości ustalił biegły sądowy z zakresu techniki samochodowej W. S., z ustaleń tych wynika, że szkoda całkowita nie miała miejsca. Pozwana w piśmie procesowym z 19 grudnia 2016 r. przedstawiła zarzuty do opinii biegłego, do których biegły odniósł się w czasie ustnego przesłuchania, wyjaśniając wątpliwości oraz w ostateczności podtrzymując stanowisko wyrażone w opinii pisemnej. W ocenie Sądu odwoławczego brak jest podstaw do podważania opinii biegłego w tym zakresie. Co więcej również pozwana na etapie postępowania apelacyjnego zgodziła się z tym, że w sprawie wystąpiła szkoda częściowa. W tym stanie rzeczy pozwana stanęła na stanowisku (i tak też sformułowała swoje żądania apelacji), że odszkodowanie należne stronie powodowej winno odpowiadać wysokości poniesionych przez poszkodowanego rzeczywistych kosztów naprawy, a nie kosztów abstrakcyjnie i hipotetycznie wyliczonych przez biegłego. W związku z tym pozwana zarzuciła Sądowi pierwszej instancji pominięcie dowodu z opinii biegłego sądowego, który pozwana powołała w pierwszej instancji w piśmie procesowym z 19 grudnia 2016 r., przy czym dowód ten miał zmierzać m.in. do ustalenia, czy rzeczywiście dokonana naprawa przywracała pojazd do stanu sprzed szkody oraz z zastosowaniem jakiego rodzaju części pojazd naprawiono. Pozwana wniosła o przeprowadzenie tego dowodu - niesłusznie jej zdaniem pominiętego przez Sąd pierwszej instancji - w postępowaniu apelacyjnym.

W odpowiedzi na apelację powódka z kolei wywodziła, że zarówno fakt rzeczywistej naprawy, jak i koszt jej dokonania, pozostaje nieistotny z punktu widzenia rozpoznawanej sprawy, ponieważ obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy w ogóle zamierza uszkoźdona rzecz naprawiać.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań należało więc rozstrzygnąć wyżej opisany spór co do prawa.

W tym względzie wskazać trzeba, że przedstawione przez powódkę stanowisko, poparte orzecznictwem, dotyczy sytuacji, w której uszkodzony pojazd nie został w ogóle naprawiony. W orzecznictwie istotnie podkreśla się, że odszkodowanie ma zmierzać do zapewnienia poszkodowanemu rekompensaty uszczerbku majątkowego doznanego w związku z uszkodzeniem pojazdu, która przysługuje mu niezależnie od tego, w jaki sposób spożytkuje on uzyskane odszkodowanie. Naprawienie szkody może, w razie takiego wyboru poszkodowanego, polegać na zapłacie odpowiedniej sumy pieniężnej i nie powinno być uzależnione od sposobu jej wykorzystania przez poszkodowanego. Szkodą podlegającą naprawieniu jest bowiem uszczerbek w majątku poszkodowanego, co prawda konkretyzujący się zwykle w konieczności poniesienia kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, jednak nie będący od niej uzależnionym [por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988r., sygn. akt I CR 151/88, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2011r., sygn. akt III CZP 68/01; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2003r., sygn. akt IV CKN 387/01].

Powyższe założenia doznają jednak istotnego ograniczenia z chwilą dokonania przez poszkodowanego naprawy uszkodzonego pojazdu. Od tego momentu znany jest już rzeczywisty koszt usunięcia szkody, a tym samym zmienia się podstawa faktyczna dochodzonego roszczenia. W myśl art. 824¹ § 1 k.c. wysokość odszkodowania nie może przekraczać poniesionej szkody. W obrębie odpowiedzialności odszkodowawczej, przy obowiązywaniu zasady pełnej kompensacji, zdarzenie będące źródłem szkody nie może bowiem prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego [por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2004r., sygn. akt I CK 557/03; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1998r., sygn. akt III CZP 72/97].

W sytuacji, jaka miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, tj. w sytuacji gdy poszkodowany zdecydował się na naprawę uszkodzonego motocykla, to wysokość należnego mu odszkodowania nie powinna przenosić poniesionych przez niego w związku z tym kosztów (o ile oczywiście naprawa przywróciła pojazd do stanu sprzed wypadku).

Należy mieć bowiem na uwadze, że w wypadku uszkodzenia pojazdu w stopniu umożliwiającym przywrócenie go do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej, do których to wydatków należy zaliczyć także koszt nowych części i innych materiałów, jeżeli ich użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Górną granicę odszkodowania wyznaczają tu zatem rzeczywiście poniesione koszty naprawy, o ile nie przekraczają średnich stawek rynkowych [por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003r., sygn. akt III CZP 32/03; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1972r., sygn. akt II CR 425/72; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 września 1970r., sygn. akt II CR 371/70; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 lutego 2002r., sygn. akt V CKN 903/00].

W tym miejscu przytoczyć należy art. 363 k.c., który jest punktem wyjścia dla rozważań na tym tle. Zgodnie z art. 363 k.c.:

§ 1. Naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

§ 2. Jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili.

Przytoczony przepis przewiduje dwa sposoby naprawienia szkody, które są, co do zasady, równorzędne. Wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego, który ma w tym zakresie swobodę w granicach określonych w art. 363 § 1 zd. 2 k.c.

Na gruncie niniejszej sprawy nie ma wątpliwości, że roszczenie odszkodowawcze powódki ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Naprawienie szkody przez świadczenie w pieniądzu następuje przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. W myśl art. 363 § 1 k.c. suma pieniężna stanowiąca odszkodowanie odpowiadać ma wysokości szkody, przy czym podkreśla się, że przy ustalaniu rozmiaru doznanej szkody należy przyjąć, uwzględniając wskazanie art. 363 § 2 k.c. dotyczące cen rynkowych, ten właśnie miernik. Zatem w sytuacji, gdy poszkodowany sam podjął działania zmierzające do odtworzenia istniejącego stanu rzeczy (jak w niniejszej sprawie), ustalając wysokość odszkodowania uwzględnia się poniesione przez niego wydatki, przy czym uwzględnia się wydatki rzeczywiście przez poszkodowanego poniesione (in concreto), jeśli mieszczą się one w granicach cen obowiązujących na lokalnym rynku, przy czym chodzi o rynek lokalny dla poszkodowanego. Jedynie w sytuacji, gdy poszkodowany nie podjął działań zmierzających do odtworzenia wcześniej istniejącego stanu rzeczy, należy brać pod uwagę hipotetyczne nakłady, jakie przy uwzględnieniu przeciętnych cen mogą okazać się niezbędne do naprawienia szkody in abstracto [por. E. G., P. M. (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 7, W. 2016]. Podkreślenia wymaga, że w doktrynie i orzecznictwie nie budzi wątpliwości (o czym już wspomniano), iż przy określaniu do jakiego rodzaju cen należy odwoływać się przy ustalaniu odszkodowania - należy odwołać się co do zasady do cen rynkowych, przy czym dostrzegając ich terytorialne zróżnicowanie podzielić należy myśl wyrażoną w uchwale SN z 13.6.2003 r. ([III CZP 32/03](#)), iż chodzi o ceny występujące na rynku lokalnym.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać trzeba, że poszkodowany właściciel motocykla (od którego wierzycelność z tytułu odszkodowania nabył poprzednik prawny powódki, a następnie nabyła ją powódka), nie miał obowiązku dokonywania jego naprawy, skoro jednak zdecydował się na naprawienie pojazdu (co nastąpiło przed cesją wierzycelności z tytułu odszkodowania), to jego szkodą są wydatki przez niego faktycznie poniesione na naprawę, o

ile nie będą się one różniły znacząco od cen rynkowych, obowiązujących na rynku lokalnym w dacie naprawy. O ile natomiast poszkodowany nie zdecydowałby się naprawiać pojazdu, wówczas szkoda powinna być wyliczona przez podanie hipotetycznego kosztu naprawy.

W świetle powyższego przyjąć trzeba, że dla wykazania wysokości szkody powódka, na której spoczywa ciężar dowodu w tym zakresie, winna wykazać w pierwszej kolejności, czy pojazd faktycznie został naprawiony, jaki był koszt tej naprawy oraz czy jej wysokość nie wykracza rażąco poza ceny rynkowe, obowiązujące na rynku lokalnym w dacie naprawy. Zauważyć trzeba w tym miejscu, że nie jest wykluczona sytuacja, że faktyczny koszt naprawy będzie mniejszy niż koszt hipotetyczny, a nawet mniejszy niż koszt rynkowy (nie można bowiem wykluczyć, że poszkodowany dokonując naprawy np. skorzysta z obowiązujących na lokalnym rynku promocji, rabatów, czy też dysponuje zniżką w określonym warsztacie samochodowym z uwagi na stałe korzystanie z jego usług, co jest na rynku usług zjawiskiem powszechnym). Dopiero w sytuacji, gdyby poszkodowany zdecydowałby się nie naprawiać pojazdu, można byłoby przyjąć, że szkoda w jego majątku wyraża się kwotą hipotetycznego kosztu naprawy.

Mając na uwadze powyższe należy zauważyć, że powołany przez pozwaną dowód z opinii biegłego sądowego w piśmie procesowym z 19 grudnia 2016 r. i ponowiony w postępowaniu apelacyjnym zmierzał do wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Wprawdzie ciężar wykazania tych okoliczności spoczywał na stronie powodowej, nie zwalniało to jednak Sądu z obowiązku przeprowadzenia dowodu zawnioskowanego przez stronę przeciwną, zgodnie bowiem z art. 3 k.p.c. strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody.

W niniejszym procesie, uwzględniając okoliczności faktyczne tej konkretnej sprawy na podkreślenie zasługuje przede wszystkim okoliczność, że poszkodowany naprawił uszkodzony w wyniku kolizji motocykl przed zawarciem umowy cesji z poprzednikiem prawnym powódki. W tym stanie rzeczy, w dniu zawarcia umowy cesji, szkoda w majątku poszkodowanego nie mogła wyrażać się kwotą hipotetycznych kosztów naprawy, ale kwotą faktycznie wydatkowaną przez poszkodowanego - jeszcze przed cesją - na naprawę pojazdu. Jedynie wówczas, gdyby naprawa okazała się naprawa częściową, tj. nie przywróciłaby pojazdu do stanu poprzedniego, to w tej części, której naprawa nie obejmowała, odszkodowanie mogłoby wyrażać się kwotą hipotetycznego kosztu naprawy.

Odnosząc się do stanowiska powódki wyrażonego w odpowiedzi na apelację, gdzie powódka wywodzi, że szkoda winna wyrażać się kwotą hipotetycznej naprawy wszystkich uszkodzeń pojazdu, niezależnie od tego, czy został on faktycznie naprawiony, podkreślić trzeba również całkowicie pominiętą przez powódkę regulację z art. 363 § 2 k.c., gdzie wskazuje się, że wysokość odszkodowania powinna być ustalona według "cen z daty ustalenia odszkodowania". Stanowisko powódki (która w toku procesu zmierzała do wykazania wysokości szkody za pomocą powołanego w pozwie dowodu z opinii biegłego, który z kolei zmierzał do ustalenia kosztów hipotetycznej naprawy na dzień "powstania szkody", a nie na datę ustalenia odszkodowania) wprost godzi w art. 363 § 2 k.c. Takie stanowisko nie znajduje żadnego uzasadnienia. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że szczególne okoliczności niniejszej sprawy, to jest właśnie fakt dokonania faktycznej naprawy przez poszkodowanego, wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w chwili dokonania rzeczywistej naprawy, a nie cen hipotetycznej (tj. niedokonanej w rzeczywistości) naprawy z chwili powstania szkody.

Mając na uwadze powyższe Sąd odwoławczy postanowieniem z 23 listopada 2017 r. dopuścił zawnioskowany w apelacji dowód z opinii biegłego, zmierzający do ustalenia, czy pojazd w wyniku faktycznie dokonanej naprawy został przywrócony do stanu sprzed wypadku, a także czy naprawa spornego pojazdu została przeprowadzona z użyciem części oryginalnych z logo producenta, a w przypadku stwierdzenia, że naprawy nie dokonano przy użyciu części oryginalnych, to przy użyciu jakich części naprawa została dokonana, przy czym zlecono biegłemu sądowemu, aby w ramach w opinii dokonał oględzin naprawionego w 2015 r. motocykla. W piśmie z 25 stycznia 2018 r. biegły sądowy poinformował, że przeprowadzenie oględzin jest niemożliwe, ponieważ poszkodowany W. M. sprzedał przedmiotowy motocykl osobie, której nazwisko jest w stanie ustalić na podstawie posiadanych dokumentów. Niezależnie od tego biegły wskazał, że ewentualne przeprowadzenie oględzin motocykla po tak długim czasie naprawy nic nie wniesie do

sprawy i nie pozwoli udzielić odpowiedzi na wskazane w zleceniu Sądu pytania. W szczególności biegły wyjaśnił, że na podstawie oględzin motocykla dokonanych po trzech latach od jego naprawy nie da się ustalić jakich części - nowych czy używanych - użyto w procesie naprawy motocykla, z wyjątkiem zakupionych w (...) serwisie (...) (który dokonywał faktycznej naprawy) elementów w postaci ramy motocykla i błotnika przedniego, które niewątpliwie zakupiono jako nowe. Co więcej biegły wskazał, że dostępność części używanych na rynku wtórnym do tego typu motocykli jest bardzo ograniczona.

Mając na uwadze wyżej przedstawione stanowisko biegłego Sąd uznał, że powołany na tym etapie postępowania dowód z opinii biegłego sądowego nie pozwoli - z uwagi na upływ czasu - na dokonanie ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia, w szczególności na ustalenie tego, czy w wyniku naprawy dokonanej w autoryzowanym serwisie motocykl został przywrócony do stanu sprzed wypadku (czy naprawiono wszystkie uszkodzenia). Jak już wskazano we wcześniejszej części rozważań ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na stronie powodowej. W szczególnych okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy (uszkodzony pojazd został faktycznie naprawiony przez poszkodowanego, co nastąpiło jeszcze przed cesją wierzytelności) przyjąć więc trzeba, że wysokość przysługującego powódce odszkodowania wyraża się kwotą rzeczywiście wydatkowaną przez poszkodowanego na naprawę pojazdu. Powódka nie wykazała bowiem (a na niej spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie), że szkoda przekracza koszty rzeczywiście poniesionych wydatków przez poszkodowanego, co wystąpiłoby jedynie w sytuacji, gdyby w wyniku naprawy pojazd nie został doprowadzony do stanu sprzed wypadku. Tylko w takiej sytuacji powódka mogłaby domagać się, poza odszkodowaniem o wysokości rzeczywistych kosztów naprawy, kwoty hipotetycznej naprawy tych tylko uszkodzeń, które nie zostały usunięte. Dlatego w ustalonym w niniejszej sprawie stanie rzeczy powódce przysługuje odszkodowanie w wysokości faktycznie poniesionych kosztów naprawy (14.797,11 zł), pomniejszonych o kwotę wypłaconą przez ubezpieczyciela (10.950 zł), to jest w wysokości 3.847,11 zł.

Uzasadnione okazały się również zarzuty apelacji dotyczące nieuzasadnionego zasądzenia przez Sąd pierwszej instancji kosztów ekspertyzy wykonanej na zlecenie powódki.

W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale z 18 maja 2004 r. (III CZP 24/04), zgodnie z którym odszkodowanie, przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. W uzasadnieniu przytoczonej uchwały Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że ocena, czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela z umowy odpowiedzialności cywilnej, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności w zależności od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne.

W rozpoznawanej sprawie całokształt okoliczności sprawy przemawia za przyjęciem braku normalnego związku przyczynowego między poniesieniem przez powódkę (nabywcę wierzytelności z tytułu odszkodowania) wydatku związanego ze zleceniem kosztów prywatnej ekspertyzy. Powyższe uzasadnione jest przede wszystkim tym, że zlecona ekspertyza miała ustalać koszt hipotetycznej naprawy, podczas gdy tak rozumiany koszt nie może być na gruncie niniejszej sprawy uznany za szkodę, co wyjaśniono we wcześniejszej części rozważań.

Powyższe rozważania czynią apelację złożoną przez stronę pozwaną uzasadnioną w całości, a to z kolei prowadzi - stosownie do art. 386 § 1 k.p.c. - do zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji przez częściowe oddalenie powództwa, poza uzasadnioną kwotą wynoszącą 3.847,11 zł, a także prowadzi do zmiany rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji, które podlegają stosunkowemu rozliczeniu przy założeniu, że powódka wygrała sprawę w 21% (żądanie pozwu: 17.868,69 zł, zasądzona kwota: 3847,11 zł). Szczegółowe wyliczenie tych kosztów, w tym kosztów Skarbu Państwa, pozostawiono referendarzowi sądowemu w Sądzie pierwszej instancji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c., zasądzając od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2.406 zł, na którą składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego pozwanej będącego radcą prawnym, ustalone na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w wysokości 1800 zł, oraz opłata sądowa od apelacji w wysokości 606 zł. Sąd Rejonowy zaskarżonym wyrokiem zasądził na rzecz pozwanej kwotę 15.965,49 zł, pozwana domagała się oddalenia powództwa co do części zasądzonej kwoty, wynoszącej 12.118,38 zł, (tym samym wartość przedmiotu zaskarżenia apelacji wynosiła również 12.118,38 zł), żądanie apelacji zostało w całości uwzględnione, tym samym pozwana wygrała sprawę w drugiej instancji w całości.

SSO (...)SSO (...)SSO (...)